

Stanisław Frankl

"Der Kampf um Augustinus auf dem Tridentinum", Eduard Stakemeier, Paderborn 1937 : [recenzja]

Collectanea Theologica 20/1, 115-119

1939

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stomatii, do § 24 zdało by się kilka przykładów na formy epenetyczne z sufiksem na -ka. Szkoda, że autor nie zastosował żywej paginacji w swej książce (przynajmniej oznaczenie bieżących §§), ułatwiłoby to jej używanie.

Drobne te uwagi nie mają na celu umniejszyć praktycznej wartości podręcznika; pragną jedynie wywołać to, by po ich uwzględnieniu, łącznie z uwagami innych recenzentów, po zupełnym usunięciu wszelkich errata (wyliczonych zresztą dość pedantycznie) mógł on lepiej odpowiedzieć wytkniętemu celowi i w drugim wydaniu stać się naprawdę wzorowym podręcznikiem dla zakładów teologicznych.

O. E. Gliński O. P.

Stakemeier Eduard, Der Kampf um Augustinus auf dem Tridentinum, Paderborn 1937, Bonifacius-Druckerei, str. 280.

Na wartość zagadnienia augustynizmu epoki odrodzenia i jego stosunku do nauki św. Augustyna w czasie katolickiej kontrreformacji zwracano już kilkakrotnie uwagę na łamach C. Th. i podkreślano nawet konieczność opracowania tego problemu, Pewną jakgdyby odpowiedzią na te dezyderaty jest omawiana praca habilitacyjna Stakemeiera, który od r. 1934 wydał już z dziedziny teologii trydenckiej trzy mniejsze rozprawy w formie artykułów i jedno poważniejsze dzieło p. t. Glaube und Rechtfertigung... nach den Verhandlungen... des Konzils von Trient (Freiburg 1937), gdzie A. przedstawia znaczenie Augustyna na soborze trydenckim. Atoli augustynizmem trydenckim nie zajmuje się autor — jakby wynikało z tytułu dzieła — w ciągu całego soboru, lecz poświęca mu przede wszystkim okres pierwszy, uważany zresztą zupełnie słusznie — jeżeli się jeszcze uwzględni problem źródeł wiary, co niestety St. opuścił — za najważniejszy dla poruszanego zagadnienia, kreśląc dwa następne okresy dość ogólnikowo.

Celem jednak dokładniejszego i jaśniejszego przedstawienia augustynizmu trydenckiego, którego głównym przedstawicielem i promotorem był augustianin Hieronim Seripando, sięga Stakemeier do wieków poprzednich, by stamtąd wydobyć na światło dzienne tych augustyńskich teologów, którzy nie tylko mają wielkie znaczenie dla swego zakonu, lecz też uchodzą za restauratorów myśli augustyńskiej i za twórców formy augustynizmu w okresie teologii trydenckiej.

Autor kreśli naukową sylwetkę Grzegorza z Rimini (tortor infantium), paryskiego przedstawiciela augustynizmu nominalistycznego, mistyka bł. Szymona Fidati de Cassia i Ugolina da Malabranca z Orvieto, twórcy statutów teologicznego fakultetu

w Bolonii i głównego przeciwnika metody polegającej na wprowadzaniu pojęć arystotelesowskich do teologii, którą określał „non est scientia, sed mixtura falsorum“. Więcej uwagi poświęca A. Augustynowi Favaroni, którego naukę o usprawiedliwieniu interpretowano w sensie nowinkarzy w. XVI, a który dla trydenckiego augustynizmu posiada wielkie znaczenie. Szczegółowo zajmuje się pojęciami charytologicznymi Jakuba Perez de Valencia i Egidiusza de Viterbo, ponieważ sądzi, że właśnie oni wywarli bezpośredni wpływ na umysłowe kształtowanie się Seripandy. Atoli szkoda, że autor przeciwstawiając się twierdzeniom A. W. Müllera, który na podstawie źródłowych badań doszedł do wniosku, iż pojęcia teologiczne Lutra nie są niczym innym jak tylko kontynuowaniem myśli augustyńskiej zawartej w dziełach wspomnianych przedstawicieli, nie tylko nie zapoznał się z całością odnośnej literackiej spuścizny, pominiętej zresztą przez Müllera, ale nawet nie zadał sobie trudu dokładnego zbadania tych prac, które Müller uwzględnił. Zdaje się, że sumienne zbadanie rękopisów Favaroni'ego i Pereza, znajdujących się w neapolitańskiej Biblioteca Nazionale zmieniłoby zasadniczo poglądy Stakemeiera na stosunek Seripandy do wspomnianych augustynistów. Nadto zastanawiającym jest fakt — co podkreśla H. Jedin, autor klasycznej monografii o Seripandim i doskonały znawca epoki trydenckiej — że w żadnym z przedtrydenckich manuskryptów Seripandy nie spotykamy odnośników wzgl. cytatów dzieł Ugolina da Malabranca, Szymona Fidati'ego, Favaroni'ego i Pereza, jakkolwiek nie brak tam innych cytatów i to w dość znacznej ilości zwłaszcza z dzieł Egidiusza Rzymskiego, który jako bezpośredni uczeń św. Tomasza budził u Seripandy pewne zainteresowania się tomizmem. Podobną metodę można zaobserwować u Seripandy i w pismach z okresu trydenckiego. Dlatego twierdzenia Stekemeiera o kształtowaniu się poglądów teologicznych naszego augustianina pod wpływem wspomnianych teologów niema pozytywnego uzasadnienia, a wyciąganie wniosków jakoby Seripando starał się przeforsowywać w pewnej mierze poglądy tych teologów na soborze trydenckim świadczy o niezdawaniu sobie sprawy z nastrojów soborowych.

Jeżeli jednak nie udało się Autorowi wykazać zależności Seripandy od wspomnianych augustiańskich teologów, to można się zgodzić na twierdzenie co do jego platonizmu. Idąc bowiem za duchem swojego czasu, przepojonego pojęciami starożytnej Hellady i Romy i korzystając ze wskazówek swoich preceptorów zajmuje się Seripando podczas swej naukowej pracy dziełami Platona, czego liczne ślady spotykamy w rozprawach, które napisał jeszcze w Neapolu przed r. 1538. To zajęcie się filozofem greckim i przejęcie się jego poglądami jest poniekąd źródłem nauki teologa neapolitańskiego de duplici justitia, na co zwrócono uwagę w czasie soborowych dyskusyj (Salmeron 16. X.

1546). Atoli ten platonizm Seripandy nie tyle jest przejawem jego osobistego nastawienia w kierunku filozofa greckiego, ile raczej wypływa z lektury dzieł św. Augustyna i wiąże się ściśle z myślą Doktora Łaski.

O ile chodzi o pojęcia teologiczne omawiane w pierwszym okresie soboru trydenckiego dwa szczególnie problemy były przedmiotem badań i zmagañ teologicznych: kwestia grzechu pierwородnego i zagadnienie usprawiedliwienia. Tymi też problemami zajmuje się przede wszystkim Seripando. Jakkolwiek pojęć swych nie wyraża w scholastycznej formie, to jednak dość jasno i stanowczo broni stanowiska, że właściwie grzech pierwородny polega na pożądliwości. Wprawdzie przez chrzest został zgładzony stan obwinienia (*reatus*) tej pożądliwości, dlatego „*in regeneratis non manet aliqua malitia, quam Deus odit*“, mimo to jednak „*magna remanet infirmitas, quae... Deo displicet*“. Konsekwentnie zwalcza Seripando soborowy schemat dekretu, który głosi, że „*in baptisate... non modo remitti reatum originalis peccati, sed totum id auferri, quod veram et propriam peccati rationem habet... In illis nihil odit Deus, quia nihil est damnationis in iis, qui vere consepulti sunt cum Christo*“. Ta „*infirmitas*“ w swoim działaniu ustawicznie zwalcza miłość Bożą i tym działaniem niszczy wartość dobrych uczynków usprawiedliwionych. Ażeby jednak te uczynki zdobyły wartość zasługującą, Bóg drogą sakramentów aplikuje usprawiedliwionym sprawiedliwość Chrystusową, przy której nabywaniu zasadniczą i istotną rolę odgrywa wiara.

Jakkolwiek przeważająca większość wotantów i teologów soborowych była innego zdania, to jednak posiadał augustiański generał zwolenników nawet i w gronie legatów papieskich (kard. Pole). Stąd też wynika, że — chociaż poglądy S. nie pokrywają się z treścią trydenckich dekretów o grzechu pierwородnym i o usprawiedliwieniu — mimo to nauka jego wywarła znaczny wpływ na kształtowanie się samych dekretów. Szkoda, że Stakemeier nie pokusił się o bliższe sprecyzowanie tego wpływu, co bez większego nakładu pracy mógł uczynić, podnosząc tym samym wartość swej rozprawy. W przeciwieństwie do Henningera stara się S. interpretować poglądy Seripandy w takim sensie, by można je było pogodzić z nauką trydencką. W każdym razie nie można ich nie tylko ideowo zbliżać do nauki pseudoreformatorów, ale też nie można ich utożsamiać z t. zw. teorią pośrednią, której zwolennikiem byli Contarini, Pole i Sanfelice. Podkreśla też A. zasadniczą różnicę między augustynizmem Seripandy a augustynizmem Bajusa i Janzeniusza.

Całość robi wrażenie pracy solidnej. Dzięki pięknej formie, z pewną dozą polotu i trafnemu układowi rzecz czyta się nawet z prawdziwą przyjemnością. Nasuwają się atoli pewne kwestie, które należało rozstrzygnąć.

Z omawianej rozprawy, a głównie z całej działalności teologicznej Seripandy wynika, że należał on do największych augustynistów katolickich doby trydenckiej. Jeżeli jednak ten kierunek już w pierwszym okresie wspomnianego soboru okazał się fałszywym ozdobię teologa włoskiego purpurą (w roku 1561) za zasługi na polu teologicznym położone pozostaje zagadką. Dlatego m. zd. należało przy badaniu nauki teologa neapolitańskiego zbadać dokładniej odnośniki w dziełach Augustyna na które on się powoływał. Pierwsze względnie kompletne i stosunkowo krytyczne wydanie dzieł Augustyna opracowane przez Erazma z Rotterdamu ukazało się dopiero w r. 1528/29. Wykazanie więc, że Seripando korzystał przeważnie z wydań poprzednich, niekompletnych i niejednokrotnie bardzo niedokładnych usprawiedliwiałoby może niektóre przynajmniej błędne pojęcia włoskiego teologa. Wyjaśnienie tego zagadnienia dla Autora obeznanego już z^o odnośnymi rękopisami nie przedstawiałoby nadzwyczajnych trudności, a dla samej rozprawy byłoby cennym uzupełnieniem, zwłaszcza, że i Henninger tego problemu nie uwzględnił (por. Coll. Theo. XVII [1936] 485). W związku z powyższym należałoby też dokładnie wypuklić zasadniczą różnicę pomiędzy tym augustynizmem, a augustynizmem zawartym w dziełach Doktora Łaski. W tym celu należało przeprowadzić przy pomocy badań źródłowych zestawienie poglądów teologicznych Augustyna i Seripandy i dopiero na podstawie tego zestawienia oświetlić problem augustynizmu na soborze trydenckim.

Nadto ograniczenie walki o Augustyna jedynie do pierwszego okresu soboru i to tylko do kwestii o usprawiedliwieniu jest przynajmniej mocnym przeoczeniem wartości i aktualności tego zagadnienia podczas późniejszych posiedzeń soborowych, gdzie praca nad materią o sakramentach w ogólności, a głównie o mszy św. łączy się organicznie z problemem omawianym. Wprawdzie stanowisko Autora jest o tyle usprawiedliwione, że zajmuje się on przede wszystkim pierwszym okresem soborowym; należało jednak w takim wypadku zmniejszyć też i zasięg tytułu swego dzieła i dać inny jak np. „Die Rechtfertigungslehre Seripandos und der Augustinerschule auf dem Tridentinum“.

Ale oprócz tych zastrzeżeń o szerszym zasięgu nie brak też i innych odnoszących się do teologii samego Seripandy.

Twierdzenie Autora jakoby według nauki S. zawartej w Trattato della giustificatione... al Magnifico M. Lattanzio z r. 1543 „ohne (gute Werke) die erste Rechtfertigung nicht vollständig ist“ (139) nie odpowiada prawdzie o tyle, że właśnie w podanym miejscu czytamy: Et in questo modo di giustificazione non se può dar parte alcuna alle opere, ma tutta è della misericordia di Dio benedetto et della fede, imperochè il Signor Dio primo chiama“ (CT XII 831), co jeszcze dobitniej podkreśla na innym

miejscu, gdzie mówi: „Primo modo della giustificazione, al quale non concorre opera alcuna“ (CT XII 847). Należy również przeciw Autorowi (str. 162 n.) podkreślić, że Seripando wyklucza jakąkolwiek zasługę przy walce z pożądliwościami i przy odpuszczaniu grzechów lekkich, przypisując to jedynie łasce bożej (CT XII 835). Również przy lekturze omawianego dzieła odnosi się wrażenie, jakoby przedstawienie wzajemnego stosunku *duplicis iustificationis* u Seripandy nie oddawało istoty zagadnienia. Przyczyna niefortunnego ujęcia leży w tym, że według Seripandy *iustitia inhaerens* jest pewną jednostką powstałą z połączenia *caritas* i *operatio*, czego dowodzą zachodzące nie rzadko u włoskiego teologa wyrażenia jak „*ex sua inhaerente iustitia seu ex operibus suis in gratia factis*“, nie zaś jak twierdzi Autor (str. 175 n.) stan łaski uświęcającej „als Wirkprincip“. Podkreślając wartość metody pozytywnej na soborze trydenckim, sądzi Autor, że Serip. nie tylko stroni od terminów scholastycznych, „sondern auch nicht genügend in ihr (schol. Methode) bewandert (ist)“ (str. 181). Jakkolwiek nie można wątpić o pewnym dyskwalifikowaniu scholastycznej metody ze strony teologa augustiańskiego, w czym był wyrazem swego czasu, mimo to jednak zupełnie nieuzasadnionym wydaje się twierdzenie jakoby ten, który przez 6 lat kierował generalnym studium augustiańskim i sam i to przez dłuższy okres czasu komentował dzieła Egidiusza Rzymskiego i innych scholastyków nie znał się na metodzie scholastycznej.

Z powyższych zastrzeżeń — a pomijam drobniejsze odnoszące się do samej krytyki tekstu pism soborowych — wynika, że praca Stakemeiera zdradza braki dość znaczne. Atoli, jakkolwiek poruszanego problemu zasadniczo nie rozwiązuje, mimo to stanowi dla augustynizmu epoki trydenckiej pewien naukowy dorobek, z którym każdy badacz tej epoki powinien się zaznajomić.

Lwów

X. Stanisław Frankl.

Engelbert Eller, Das Gebet Religionspsychologische Studien, Paderborn 1937, Ferd. Schöningh. Str. 232.

Książka niniejsza składa się z szeregu artykułów, które w sumie stanowią mniejwięcej całość zagadnień psychologicznych w związku z modlitwą. Autor stawia sobie za zadanie obok celu teoretycznego i naukowego także cel praktyczny, religijny, w szczególności chciałby rozpatrzyć możliwość i potrzebę modlitwy dla człowieka dzisiejszego. Dlatego tak często nawiązuje do współczesnych prądów filozoficznych, dlatego tyle dygresyj w dziedzinę psychologii światopoglądu. Aby rzecz uczynić zupełnie aktualną, sięga dla ilustracji do wynurzeń osobistych ludzi dzisiejszych, do listów, dzienników, cytuje często nowszych po-